Należytość pocztową opłacono ryczałtem. **Cena egzemplarza 25 gr**

HASŁO NARODOWE

Wychodzi w niedzielę rano.

Rok 1. Kraków, dnia 11 października 1925. Nr. 37

Największy wróg Polski.

Wypadki ostatnich lat udowodniły niezbicie, że w stosunkach międzynarodowych niezwykłą rolę odgrywa wszechświatowa organizacja, którą nazywają mocarstwem bezimiennem.

Nazywa się ona tak dlatego, ponieważ prowadzi własną politykę, ma placówki rozsiane po całym świecie, rozporządza ogromnymi funduszami, ma na usługi całą armię wpływowych dzienników i w każdym kraju posiada sprawnie, wedle jednego planu działający sztab, który wywiera częstokroć decydujący wpływ na losy danego państwa i społeczeństwa, mimo, że nigdzie dotąd na świecie nie tworzy określonego granicami, niezawisłego państwa.

To mocarstwo bezimienne tworzyli **żydzi**. Działalność tej organizacji okazała się nietylko wpływowa, co samo przez się niezasługiwałoby na potępienie, ale także, co gorsza, zaciążyła tak fatalnie nad narodami świata, że ze wszystkich krajów odezwały się silne głosy ostrzegające i energiczne wezwania, aby narody dla **własnego bezpieczeństwa** rozpoczęły planową walkę, celem obrony już nie tylko własnych interesów, ale wprost swego istnienia i wogóle kultury, ponieważ działalność tej organizacji wprowadza wszędzie **zamęt społeczny, rozkład zasad moralnych** i zatrucie tych wszystkich wartości, od których zależy rozwój społeczeństw.

Prawdy tego spostrzeżenia i dociekań przeprowadzonych przez bezstronnych badaczy odczuła poza Rosją, szczególnie **Polska**. Nasze państwo bowiem powstało z powrotnego połączenia się w całość trzech zaborów, które w czasie wiekowej niewoli przeszły odrębny rozwój, niemogło zaraz z początku z powodu wielkich różnic dzielnicowych zróść się w harmonijną całość.

Dlatego też interwencja planowa potężnych czynników zewnętrznych była w stanie wpływać ujemnie i utrudniająco na tworzenie się organizacji państwowej.

Na podstawie faktów można dziś na pewno stwierdzić, że bezimienne mocarstwo tak w stosunkach nowych wewnętrznych jako też na terenie międzynarodowym powodowało **stale** i powoduje **największe przeszkody** utrudniające Polsce **odzyskania stanowiska mocarstwowego**. Czując za sobą potężne oparcie, przedstawiciele żydów w chwilach, gdy rozstrzygały się najważniejsze sprawy (Wilno, Lwów, Śląsk,) w swoich oświadczeniach w Sejmie dawali poznać, że od ich dobrej woli za którą domagali się **specjalnych przywilejów**, zależy, czy Polska stanie się państwem żydowsko-polskiem, czy też zginie. Wprawdzie to się nie stało, jednak zaprzeczyć się nie da, że Polska dzięki międzynarodowemu żydostwu, musiała przechodzić chwile niezmiernie **niebezpieczne i poniosła straty wprost ogromne.**

Jest rzeczą zadziwiającą, że żydzi, naród stosunkowo nie liczny do tego instynktownie znienawidzony przez wszystkich, potrafili zdobyć sobie w świecie **tak wielki wpływ**, mimo, iż tego wpływu używają na szkodę tych wszystkich narodów, wśród których mieszkają. Fakt ten jednak został wyjaśniony i tajemnica potęgi międzynarodowego żydowstwa odkryta. Powodzenie swe zawdzięcza żydowstwo temu, że umie swoje słabe siły pomnażać przez sprytne wciągnięcie do swej roboty ludzi należących do tych społeczeństw, na których ciele pasożytuje. Przytem żydzi umieją się tak sprytnie urządzić, że większość obywateli danego państwa pracuje dla nich, zupełnie nie zdając sobie z tego sprawy owszem przekonana, iż działa w imię postępu, wolności i t. p. Pozatem w niewoli żydowskiej jęczą i zapracowują się nieraz ludzie bardzo zdolni i znakomici którzy mieli nieszczęście dopuścić się jakiegoś hańbiącego czynu, na razie nie znanego ogółowi, znanego jednak żydom. Człowiek tak z obawy przed zniesławieniem, jakiem mu grożą żydzi, staje się ich powolnem narzędziem.

Że tak istotnie jest, o tem doskonale wie każdy urzędnik, poseł i t. p. który w początkach swojej karjery zawsze musiał się spotkać z żydowską zasadzką na jego uczciwość, honor i sumienie. Biada mu, jeśli nie opatrznie dał się skusić! Odtąd do śmierci będzie chodził w jarzmie międzynarodowego żydostwa. Wprawdzie to jarzmo jest błyszczące, bo żydzi postarają się o to przy pomocy swoich wpływów, by zdobył jak najwyższe stanowisko, aby go tem lepiej mogli użyć do swoich celów, jednak zwyczajnie karjera takiego człowieka kończy się katastrofą. Żydzi bowiem tak długo go podtrzymują jak długo jest im potrzebny, a potem bez litości go obalają.

Oprócz poszczególnych ludzi mają żydzi na swe usługi **całe organizacje** złożone z nie-żydów, które przynajmniej **pośrednio** dla żydów pracują wśród chrześcijańskich społeczeństw.

Organizacje te są międzynarodowe; żydzi zajmują w nich wprawdzie nie liczne, ale zato **kierownicze i wpływowe** stanowiska.

O tych organizacjach, sposobie ich działania, placówkach i współpracownikach, każdy obywatel polski powinien wiedzieć, inaczej bowiem nie będzie mógł bronić swej Ojczyzny przed niewolą najstraszniejszą w świecie, niewolą międzynarodowego żydostwa. Smutny przykład Rosji dzisiejszem jest tego dowodem.

Ponieważ sprawa wymaga szerszego omówienia, dlatego dalsze uwagi na ten temat odkładamy do następnych numerów.

Arcybaszew przepowiada pogrom żydów w Rosji.

(Patrz: Weltkampf Nr. 10.)

Przed kilkunastoma tygodniami pojawiły ię w jednej gazecie rosyjskiej wychodzą ej w Warszawie p. t. „Za Swobodu“ ciekawe wynurzenia znanego rosyjskiego pisarza Arcybaszewa świadczące bardzo chlubnie o nim, który w przedwojennej dobie poświęcając swój wybitny talent na usługi żydowsko-rosyjskiej pornografji przyczynił się poniekąd także do pewnego stopnia do podkładania fundamentów pod te stosunki, jakie obecnie w Rosji panują i wystawiają ją na poniżenie całego świata.

Na początku swego artykułu zamieszcza Arcybaszew zapewnienie, że rosyjska inteligencja zakażona t. zw. liberalizmem została doprowadzona do zajęcia bezkrytycznie życzliwego stanowiska wobec żydów i ich poczynań.

Arcybaszew twierdzi dalej, że wielu z inteligencji rosyjskiej przyzwyczaiło się uważać żydów za istoty najbardziej pozbawione wszystkich praw i że dla tego właśnie uważano za obowiązek obchodzić się z nimi jak najdelikatniej, gdyż jakakolwiek krytyka ich poczynań chociażby najsłuszniejsza była uważana za niedopuszczalną.

O ile wolno było każdemu inteligentowi nienawidzieć Anglików, Niemców, i innych a nawet swoich spółziomków Rosjan, o tyle nietylko najlżejsze okazywanie antypatji do „najbardziej prześladowanych“ synów Izraela, ale nawet posądzenie ich o zacofanie było uważane za zbrodnię przeciw logice, kulturze i sprawiedliwości i dla tego też właśnie nikt nigdy nie poważyłby się wydać nawet najobjektywniejszej oceny o żydach z obawy przed narażeniem się na potępienie wszystkich „wolnomyślących“ i „uczciwych“ ludzi.

I teraz jeszcze — pisze Arcybaszew należy dużo śmiałości i obywatelskiej odwagi do tego, ażeby zdobyć się na całkiem rzeczową krytykę tej roli, jaką żydowstwo odgrywa w obecnych stosunkach w Rosji, i ja też zdaję sobie zupełnie z tego sprawę, o ile narażam przez to sam siebie, jeżeli mimo wszystko to czynię.

Przyszedłem stosunkowo niedawno z Rosji i nikt nie jest w stanie do przedstawienia mi tych rzeczy w innem świetle, aniżeli w tem, jak ja je na własne oczy widziałem.

Widziałem więc że sowieckie władze są przepełnione żydami, i że żydzi grają pierwszą rolę w tej samej komunistycznej partji, która jest przyczyną upadku i rozluźnienia mojej ojczyzny.

To stwierdzam nie ze złości do żydów, lecz tylko jedynie dla tego, ponieważ to sam na własne oczy widziałem, i to jest rzecz nie dająca się zaprzeczyć.

Żydowstwo okazuje ogromny procent komunistów, przyczem stwierdzam wbrew twierdzeniu obrońców żydowstwa, że nietylko młodzież jest przejęta na wskróś sowieckim duchem.

Wielu twierdzi, że żydzi jako w czasach absolutyzmu najbardziej prześladowany naród, nie mogli inaczej postąpić jak w znacznej ilości przejąć się komunizmem i być jego najgorliwszymi wykonawcami.

To twierdzenie gotów jestem uznać za wyjaśniające, ale nigdy za usprawiedliwiające ich postępowanie.

Za czasów absolutyzmu i chłop rosyjski był pozbawiony praw i uciskany lecz mimo to, tylko minimalna ilość chłopów przejęła się komunizmem.

Jeżeli się rozważy, że w Rosji było około 100.000.000 chłopów a 7 milj. żydów to byłoby wobec tego rzeczą naturalną, gdyby na 300 000 komunistów było 80% chłopów (tj. 240.000) — a 5 % żydów (tj. 15 000).

W rzeczywistości ale widzimy że chłopów komunistów jest minimalna ilość a żydów ponad połowa powyżej podanej liczby. Przyczem jeszcze należy zaznaczyć, że ogromna liczba żydów przeszła do komunizmu nie po upadku caratu, (marzec 1917 r) lecz dopiero po obaleniu tymczasowego rządu (październik 1917 r.) za czasów którego nie mogło byc mowy o jakiemkolwiek prześladowaniu żydów i pozbawieniu ich praw, gdyż oni zażywali w pełni dobrodziejstw wolności i równouprawnienia.

Żydzi przyłączyli się do bolszewizmu jedynie dla tego, ponieważ dostali możność ściągania łatwych zysków materjalnych, i otrzymali kierujące stanowiska, których nadużywają w ten sposób, że sami mimo woli stają się najgorliwszymi propagatorami antysemityzmu w Rosji.

I jak długo nie zniknie przyczyna antysemityzmu tak długo on będzie rósł, jak ta grudka śniegu, która z wysokiej góry spadając przemienia się w lawinę.

Gdy to nastąpi, to wówczas biadaniem na brak humanitarności, zarzutami sprzysięgania się przeciw żydowstwu i apelowaniami do sprawiedliwości logiki i kultury żydzi nie osiągną żadnego skutku.

To wszystko skończy się straszliwą katastrofą, jeżeli żydowski naród nie będzie mógł dać dowodu rosyjskiemu narodowi, że nie całe żydowstwo solidaryzuje się z sowieckiem żydowstwem przeklętem.“

W dalszych swoich wywodach zachęca Arcybaszew żydów, ażeby oni sami rozpoczęli propagandę antybolszewicką, i wskazuje na pierwsze zwiastuny czynnego antysemityzmu w Rosji.

Jako odpowiedź na swoją szczerą chociaż do pewnego stopnia naiwną propozycję otrzymał Arcybaszew od żydów mnóstwo listów z obelgami i drwinami, na które on odpowiadając zabrał ponownie głos w tej „drażliwej kwestji“.

„W roku 1920. — pisze Arcybaszew — ogłosił Dr. Blasur (żyd) statystykę najwyższych dygnitarzy obecnej Rosji sowieckiej, z której widzimy, że na 556 dygnitarzy jest 458 żydów, — 71 innych narodowości jak łotyszów, polaków, ormian, i innych, a tylko 27. rosjan.

(t. zn. 82·55 % żydów; 12·8 % innych a tylko 4·86 % rosjan. przyp. red.)

Swoje wywody kończy Arcybaszew następującym apelem do rozsądku żydowskich „książąt ciemności“.

„Ani piękne słowa o humanitarności i kulturze, ani oskarżanie o antysemityzm ani wybielanie żydów nie będzie w stanie powstrzymać tego zjawiska, które się nazywa w sowieckiem języku „Wep“ (wszerossijskij ewrejskij pogrom).

Arcybaszew otrzymał z Rosji od swoich przyjaciół listowne wiadomości, że tam przygotowuje się straszny przelew krwi, gdyż bezrobotni robotnicy i rolnicy przygotowują się do straszliwego odwetu na żydach — i kończy swoje wywody słowami:

„Tak jest! to jest siła rozpaczy, która rośnie także i we mnie, gdyż z jednej strony widzę, że katastrofa zbliża się i przelew krwi jest nieunikniony, z drugiej zaś strony na moje szczere i gorące wezwanie, dali mi moi żydowscy przeciwnicy dziką i bezmyślną odpowiedź, na co ja z mej str ny niemam nic więcej do powi dzenia, jak to, że co jest nieuniknione, to będzie musiało nastąpić.

Tyle Arcybaszew.

Że on ma rację, to nieulega wątpliwości.

Zmiana stosunków w Rosji musi nastąpić, i to twierdzenie nie jest żadną utopją ani też bawieniem się w proroctwa. Na to bowiem nie potrzeba być wcale prorokiem, ażeby przepowiedzieć, że po dzisiejszej nocy nastanie jutrzejszy dzień.

Zaglądnijmy tylko do historji i zobaczymy, ze jak amen w pacierzu, zawsze po „czerwonym terrorze“ następuje okres t. zw. „białego terroru“.

W czasie Wielkiej rewolucji francuskiej po zamachu termidorjanów wykonanym dnia 9. termidora (27. lipca) 1794 r. stracono Robespierra i jego przyjaciół, a następnie wzięto motłoch uliczny porządnie w ryzy, lecz „biały terror“ nie wykazywał cech zwyrodnienia i trwał krótko.

Tak samo stosunkowo krótko trwał „biały terror“ po upadku Beli Kuna na Węgrzech.

Jeżeli Rosjanom zaświta również dzień obywatelskiej wolności, — to daj Chryste Panie, aby się wówczas odezwał w nich słowiański horror sanguinis.

Że w Rosji nastąpi rzeczywiście pogrom, to wszystko zdaje się wskazywać na to, cieszylibyśmy się gdybyśmy się mylili.

Organizatorowie przewrotu powinni sobie zdawać sprawę z tego, że przy organizowaniu akcji jest stałym objawem, że ten sam motłoch który mordował chrześcijan na początku bolszewizmu, że ten sam motłoch rzuci się sam na swoich kumpanów żydów, a następnie ażeby swoją specjalną gorliwość wykazać rzuca się na wszystkich żydów nawet zupełnie niewinnych, i wówczas rozbestwienie będzie hulało w całej pełni.

Życzymy więc Rosjanom, ażeby okres ich białego terroru trwał jak najkrócej.

Żydów bowiem nie należy mordować lecz tylko b o j k o t o w a ć.

Jan Kozicki.

Żyd pozostanie zawsze żydem.

W Londynie odbyła się niedawno międzynarodowa konferencja wszystkich przechrztów żydowskich z całej Europy i Ameryki.

Konferencja postanowiła powołać do życia **„Związek chrześcijan hebrajczyków(?)“**. Prezesem Związku wybrany został słynny przechrzta angielski Lewinson. Ponadto uchwalono popierać kolonizację żydowską w Palestynie.

A więc mamy nowy okaz żydowski: Chrześcijan Hebrajczyków! Sądzimy jednak, że czy żyd przechrzci się czy nie, czy nazwie się Hebrajczykiem czy Izraelitą, pozostanie zawsze **żydem**.

Statystyka żydowska.

(B. T.) W czasopismach żydowskich ostatnich dni pojawiła się żydowska statystyka „wielkiego" żydowskiego statystyka Jakóba Leszczyńskiego, obliczącego ilość żydów na naszym globie.

Nie ulega wątpliwości że w interesie żydowstwa leży wykazanie jaknajwyższej cyfry, że więc daty podane przez p. Leszczyńskiego są dobrze przesadzone, ale i z tych jego dat wypośrodkować można proporcję i postawić wnioski — o ile o nas chodzi, bardzo smutne.

Według p. Leszczyńskiego w zaokrąglonych przez nas cyfrach posiada: Europa 9 1/4 miljona (2.1 0/0), Azja 0.6 milj. (1‰), Afryka 0.426 milj. (1%) Ameryka 3.85 mil. (2 1%) Australja 24.000 (4‰) czyli razem zażydza kulę ziemską w zaokrągleniu przeszło 14 miljonów „wybranego narodu". Ponieważ całe zaludnienie ziemi wynosi w zaokrągleniu około 2 miljardy, przeto procentowy stosunek żydów wynosi 7‰ tj. przypada na 1000 głów 7 głów żydowskich.

Gorzej przedstawia się statystyka szczegółowa. Polska posiada najwięcej żydów na świecie, tj. 2 829 456 tj. 10.4%, **przeszło 1/10 część ogółu** ludności w państwie.

Natomiast Hiszpanja posiada żydów około 4000. — ta sama Hiszpania, która aż do końca 14 stulecia posiadała najwięcej w Europie żydów, posiada ich obecnie zaledwie 2‰.

Ale gdy w 13 — 14 stuleciu hiszpańska inkwizycja i reakcja całego tutejszego narodu uczyniła wszystko, co tylko możliwe, ludzkie i nieludzkie, by pozbyć się tego ropiącego strupa na zdrowem ciele, gdy żydzi gnili w hiszpańskich więziennych łańcuchach, ginęli na torturach, gdy masami wyrzucano ich z kraju, wyjęto z pod prawa, traktowano poniżej zwierząt, wówczas w Europie znalazł się król chrześcijański o wzniosłem i szlachetnem sercu, i ten na ścieżaj otworzył żydom bramy swego gościnnego kraju i serca swego miłosiernego narodu.

Tym królem był **król polski Kazimierz Wielki**, tym krajem była **Polska**, tym narodem byli **Polacy**.

Gdybyś Ty, o Wielki Królu zamiast dobroci i szlachetności serca posiadał był więcej jasnowidzenia w przyszłość, gdybyś był posiadał więcej przenikliwości i zdolności poznania duszy żydowskiej!

I gdybyś Wielki Kazimierzu, Wielki budowniczy Twej ojczyzny, wstał dziś z Twej trumny i spojrzał — niedaleko, tylko na najbliższe otoczenie Twego Wawelu, na ten najbliższy „pejsaż" który jak na urągowisko Twe wielkie nosi imię, na ten cały zażyzażydzony, brudny, wrzaskliwy, wstrętny „Kazimierz" Krakowski, gdybyś spojrzał na to rozpanoszone w Polsce żydowstwo, na nędze Twego narodu z tejże przyczyny, na to mnóstwo tej tłuszczy, gdybyś wejrzał w dusze tych, którzy w miejsce wdzięczności zdradę i nienawiść żywią w swych sercach i w swych czarnych duszach dla kraju i narodu, który przygarnął ściganych, torturowanych, z pod prawa wyjętych i bezdomnych żydowskich parjasów, gdybyś Ty Wielki Kazimierzu spojrzał na rezultat swego nieopatrznego choć wielką szlachetnością i dobrocią spowodowanego czynu, zapewne pożałowałbyś gorzko swej wspaniałomyślności poznawszy, że przygarnąłeś żmiję na łono narodu Polskiego, na jego zgubę i nieszczęście, zapewne z rozpaczy wróciłbyś prędko do swej trumny by za jej wiekiem prędko znikły ponure obrazy, które stworzyły stulecie Twego w niej spoczynku.

Zaciążyło w całym świecie 7‰ żydowstwa, dominującego swym kapitałem wszędzie, strasznie ciąży na Polsce 10.4% tłuszczy, wysysającej jej najżywotniejsze soki.

A jednak ludzkość musi się otrząsnąć, musi i polski naród otrząsnąć się i uzdrowić organizm swego ciała, oby tylko jaknajprędzej, zanim jeszcze nie wszystkie jego komórki uległy zatruciu i gangrenie.

Niebywały skandal dzierżawny Kahane et Steuer.

(B. T.) Za warszawską prasą donosimy o niesłychanym skandalu.

Najwyższa Izba Kontroli Państwa wdrożyła śledztwo przeciw Dyrekcji okręgowego zarządu lasów państwowych we Lwowie, która wydzierżawiła **żydowskiej spółce Kahane i Steuer** eksploatację tartaku parowego w Zawoji i 70 000 m. kubicznych materjału budulcowego na warunkach takich, że wprost uwierzyć trudno — by takie rafinowane oszustwo mogło mieć miejsce.

Umowa dzierżawna opiewała na lat 5 wydzierżawiająca Spółka uiściła jeszcze we wrześniu r. 1921 kwotę 70.000 Mp. tytułem czynszu dzierżawnego. Aczkolwiek kwota ta była rażąco niską, to jednak umową zawarunkował sobie Zarząd imieniem Skarbu państwa prawo rewizji czynszu z początkiem każdego roku dzierżawy. Zastrzeżenie to miało chronić państwo przed stratą z powodu dewaluacji.

Niestety, u nas obchodzi się nietylko ustawy ale i umowy. Że czynią tu z wrodzonym sprytem żydzi, to rzecz stara, ale że pomocni im w tem są — nie wiemy czy z niedbalstwa czy z premedytacją — wysocy urzędnicy, którzy mają powierzona sobie pieczę nad dobrem państwa, to jest wprost potworne.

Oto w oddziele rachunkowym lwowskiej Dyrekcji lasów stwierdzono, że przez cały czas dzierżawny żadnej na ogół rewizji czynszu nie dokonywano i szanowna spółka Kahane et Steuer także i w latach 1922 i 1923 uiszczała tylko 70,000 Mp. tytułem czynszu dzierżawnego — więc w rzeczywistości kilkanaście groszy zamiast kilkanaście tysięcy złotych, że dalej za lata 1924/5 wogóle nic nie uiściła.

W ten sposób okradają żydzi skarb państwa przy pomocy sumiennych i wiernych urzędników. Komentarze zbyteczne.

Prawdziwa Judeo-Polonja!

Jak już kilkakrotnie mieliśmy możność stwierdzić — coraz częściej robotnicy chrześcijańscy **zmuszani są do świętowania świąt żydowskich** i to na koszt nie fabrykanta żydowskiego, a na koszt własny.

Ostatnio w „sądny dzień" w całym szeregu fabryk żydowskich w całej Polsce, oświadczono robotnikom, że jest to dzień „świąteczny", za który nie dostaną zapłaty. Wywołało to protesty energiczne ze strony robotników, co jednak nie zawsze pomogło i np. robotnicy kilku fabryk w Warszawie będą musieli dochodzić swoich strat sądownie.

Dodać należy, że w wielu fabrykach żydowskich gdzie pracują chrześcijanie, żydzi **praca odbywa się w niedziele i święta chrześcijańskie, a szabas jest świętowany.**

To wprowadzenie świąt żydowskich, gdzie katolickie się kasuje i w dodatku kosztem robotników, jest oburzające. Żydzi nie od dziś przecież są właścicielami fabryk i nie przychodziło im nigdy do głowy, ani zmuszać robotników polskich do pracowania w niedzielę, ani też wymagać od nich świętowania w „sądne dnie".

Rozzuchwalenie żydowstwa przebrało wszelką miarę.

Judea calumnians

Wszystkie sjonistyczne dzienniki od Naszego Przeglądu aż do Nowego Dziennika zamieściły wiadomości, że jakoby na sądny dzień nie widać było w bożnicach żołnierzy żydów.

Te notatki czytając po żydowsku możnaby rozumieć tak: że żydów jest mnóstwo w koszarach a okrutni kapitanowie każą im na sądny dzień „eincyki" tłuc, zamiast puścić ich do bożnicy.

Tymczasem rzecz się ma trochę inaczej Na nasze szczęście żydów szeregowych jest niewiele, gdyż jak wykazuje statystyka jest między uciekinierami poborowymi 96·83 % żydów. Pisma lubelskie podały niedawno że w tamtejszym okręgu korpusu z jednego rocznika na 1004 żydów, stawiło się do szeregu tylko 2 (słowami dwóch).

Więc cóż mają władze wojskowe w tym wypadku zrobić? albo na sądny dzień pozganiać żydów z Kazimierza, Nalewek i td. poprzebierać ich na jeden dzień w mundury i wysłać do bożnicy, — albo delegować żołnierzy innych wyznań do templu uznając w ten sposób sądny dzień, jako uroczystość „ugodową".

Również wielki procent uciekienierów poborowych żydów można było zauważyć i w poprzednich armjach zaborczych.

W kupletach i operetach wyśmiewano to uciekinierstwo żydów. Przedstawiano ich jako wprawdzie „dobrych patrjotów" ale praktycznych przedewszystkiem.

Wenn ich bei der Hitze
Wie im Dampfbad schwitze
Sagen Sie! was hat das Vaterland davon!

Jeden z takich poborowych twierdzi, że wojsko mu się podoba, i on by poszedł nawet do piechoty, lub artylerji, gdyby strzały karabinowe i armatnie nie wylatywały tak raptownie, tak na raz i z takim harmiderem z luf — ale tylko stopniowo, powoli i — stateczniej; tak nach und nach.

Tymczasem my naszym sjonistom życzymy salem aleikum, a na drugi raz będziemy takie wynurzenia ich jak powyższe nazywali właściwem imieniem.

Liga „Niezapominajki".

Pod taką nazwą utworzyło się obecnie w Warszawie stowarzyszenie mające na celu popieranie polskiej wytwórczości i walkę z towarem zagranicznym.

Zadanie piękne, gdyż wystarczy rzucić okiem na wystawy sklepowe w każdem mieście polskiem, wprost zalane towarem zagranicznym. Tak mści się obecnie dotychczasowa polityka Min. Skarbu, która forytowała wielkich **importerów-żydów**, pozwalając przywozić do Polski najmniej potrzebne i najdroższe towary. Tak n. p. ostatnio sprowadzono olbrzymi transport winogron, a w lipcu, tuż przed żniwami mąkę amerykańską.

Przeciwko tej szkodliwej polityce, która nabija trzosa **jedynie żydowi importerowi** musi wypowiedzieć się całe społeczeństwo, przystępując gromadnie do Ligi Niezapominajki. Należy jednak poczynić drobne zastrzeżenia. Liga dobrze robi nawołu-

jąc do bojkotu towarów obcych, lecz nie wystarczy wołać: „Nie kupujcie towaru obcego!", należy dodać: „kupujcie towar **polski i tylko u Polaków!"**

Nie zapominajmy, że mamy w Polsce wytwórców, względnie kupców, którzy niegorzej od zagranicy, zabijają naszą rodzimą wytwórczość. Są to **żydzi**. Polak który nie kupi towaru angielskiego czy niemieckiego, lecz nabędzie go na Nalewkach czy Kazimierzu, w niczem nie przysłuży się polskiemu przemysłowi i handlowi.

Wszyscy więc przystępujmy do Ligi „Niezapominajki", lecz z dodatkiem:

„Kupujcie towar **polski w polskich** sklepach!"

I czyż nikt nie wglądnie w te sprawy? co na to p. komisarz Ostrowski? Co na to malowani wiceprezydenci Polacy? Cóż na to ty polski, Krakowie? Jak długo cierpieć będziesz i patrzył spokojnie na gospodarkę żydowską?!...

Nowy Kazimierz tworzy się w Krakowie!

Spółka mieszkaniowa Dr. A. Grossa zakłada kolonję żydowską w Krakowie.

Na co magistracka i rządowa pomoc idzie w Krakowie? Czy na to, aby gmachy wystawione przez osławioną Spółkę mieszkaniową pod kierownictwem Dr. Adolfa Grossa (żyda), przy cichem a wydatnem poparciu wiceprezydenta miasta Sarego (żyda) zamieszkałe prawie wyłącznie przez żydów?!... A może to z powodu przeludnienia dawnego Kazimierza, tworzy się nowy Kazimierz przy ul. Lubelskiej i Śląskiej w Krakowie?..

Dość nadmienić, że wystawiony przez Spółkę mieszkaniową dom przy ul. Lubelskiej l. 20 zamieszkały jest **cały przez żydów** prócz jednego p. Dobrzańskiego, artysty teatru, jedynego w tym domu Polaka katolika. Zresztą **same żydy, żydy i jeszcze raz żydy..**

Przy ul. Lubelskiej pod nr. 21 stoją na parterze próżne 2 pokoje z kuchnią, gdyż lokator żyd Fargel wyjechał do Berlina na parę lat w celach zarobkowych. Mieszkanie czeka na powrót Fargela, a tylko od czasu do czasu siostra Fargela przychodzi doń zaglądnąć aby nie nazywało się, że mieszkanie stoi próżne.

To nic, że urzędnik Polak ciśnie się gdzieś tam w kawalerskim pokoiku, że niejeden Polak obarczony rodziną niema dachu nad głową, p. Fargel robi interesy w Berlinie a mieszkanie jego w Krakowie czeka...

Na I piętrze w tej samej kamienicy mieszka w jednym pokoiku i kuchni ociemniały inwalida, który wzrok stracił w walkach o Lwów w r. 1919, ciężko chory Dr. Stanisław Michniewicz z żoną. Gdy na temże piętrze opróżniło się mieszkanie 2 pokojowe po p. Rosem, kierowniku polskiej Y.M.C.A. w Krakowie, żona inwalidy udała się z prośbą do Dr. Adolfa Grossa o zamianę mieszkania jednopokojowego na obszerniejsze 2 pokojowe. Dr. Gross jednak naturalnie odmówił a mieszkanie oddał niejakiemu Leuchterowi, człowiekowi zdrowemu, mającemu jednak o tyle większe szanse od inwalidy Dr. Michniewicza, iż jest **żydem**. Choremu inwalidzie odmówiono mieszkania pięknego, gdzieby miał więcej powietrza i spokoju, odmówiono, gdyż potrzeba go było dla Leuchtera, żyda.

W ten sposób postępuje Spółka mieszkaniowa funkcjonująca pod egidą magistratu! Niedość, że czynsze płaci się wysokie, ustawiczne rozmaite opłaty, kaucje wysokie i td., wszystko to idzie tylko na pożytek żydowski. P. Dr. Gross rządzi wszechwładnie wraz z całym personalem żydowskim Spółki. Wiadomą jest rzeczą, iż po wyprowadzeniu się Polaka z mieszkania, Spółka zwykle wprowadza na jego miejsce żyda i w ten sposób powoli **żydzi opanowują zupełnie domy Spółki mieszkaniowej.** Tak dzieje się przy ul. Lubelskiej, Śląskiej, tak przy ul. Pułaskiego na Dębnikach. **Pod firmą Spółki mieszkaniowej tworzy się nowy Kazimierz w innych punktach Krakowa. Zażydzenie miasta postępuje szybkim krokiem naprzód!**

Przed rokiem na jednym z posiedzeń dawnej Rady miejskiej, poseł, radca miejski Holeksa zażądał od prezydjum podania nazwisk lokatorów zamieszkujących domy pobudowane przez osławioną Spółkę mieszkaniową. Już wówczas bowiem głośno o tem mówiono, że **kamienice te obsadzone są przedewszystkiem przez żydów.** Niestety prezydjum m. Krakowa nazwisk lokatorów nie podało do wiadomości.

W dalszym ciągu bez przeszkód tworzy się nowa kolonja żydowska w Krakowie. I czyż nikt, naprawdę, nie znajdzie się, ktoby temu położył raz wreszcie kres?...

Panie Komisarzu rządowy, czas najwyższy działać!...

Żydzi opanowują Nowy York.

O wielkich wpływach, jakie osiągnęli żydzi w Stanach Zjednoczonych, świadczy znaczny ich udział w partjach politycznych sądownictwie itd. Obecnie np. stronnictwo republikańskie wysunęło jednego ze swych przywódców, Franka Watermanna, jako **kandydata na mera New Yorku.** Warto zauważyć, że p. Watermann wydał swą córkę za znanego wodza sjonistycznego rabina dr. Stephena Wsea.

Jednocześnie Żydowska Ajencja Telegraficzna ogłasza, że **„pewnem jest, iż prezydentem rady miejskiej w New Yorku zostanie również żyd".**

Smutne to, ale i prawdziwe...

Histeryczne przeczulenie sędziów przysięgłych.

W ostatnim tygodniu zaszedł wypadek, że dzieciobójczyni, która się sama przyznała do czynu została przez ławę przysięgłych

Jan Kozicki.

Pierwiastek aryjski i niearyjski w wolnomurarstwie.

7

Pretensje swoje do tego opierała ona nie na historycznych prawach i dokumentach, lecz tylko jedynie na legendzie zawartej w księdze Andersona — według której w r. 926 książę Edwin syn Athelstana zwołał w Yorku zebranie wolnomurarzy, ergo z tego więc wynika, że rytuał loży w Yorku jest znacznie starszy i lepszy aniżeli w Londynie.

Jak widzimy więc, Wielka loża w Londynie miała sposobność do przekonania się na własnej skórze, że taki kij, jakim jest tworzenie legend i poddawanie ich za prawdę — zawsze ma dwa końce.

To było też do pewnego stopnia początkiem do powstania nieregularnego wolnomurarstwa nie idącego pod supremację Wielkich Lóż.

I do dzisiejszego dnia powstają związki t. zw. „dzikich" wolnomurarzy, które nie podlegają wielkim lożom, a t. zw. „Kątowe loże" (Winkellogen,) są bojkotowane przez prawdziwych wolnomurarzy, mimo to, że zachowują całą symbolikę masońską.

W ostatnich czasach zaczęły się te „kątowe loże" skupiać na własną rękę w większe związki.

„Dzicy" wolnomurarze rekrutują się bądź to z niezadowolonych byłych wolnomurarzy, bądź też z takich, którym odmówiono przyjęcia do światowego Związku masońskiego po części dla tego ponieważ wnioskowano z ich curriculum vitae, że nie będą się nadawali jako bezmyślne narzędzia w rękach hierarchji masońskiej.

W r. 1751 powstała w Londynie druga wielka loża, która rozpoczęła spór z pierwszą na tym samym tle, co z lożą Yorku.

Druga londyńska loża, twierdziła, że ona jedynie posiada najlepsze i najstarsze tradycje wolnomurarzy i zarzuciła pierwszej loży dopuszczenie się nieprawnego dokonania wielu nieuzasadnionych zmian w rytuale i wobec tego druga loża poleciła swemu wielkiemu sekretarzowi zredagowanie osobnej księgi konstytucyjnej p. t. „Ahiman Rezon".

Po długich beztreściwych sporach nastąpiła w r. 1813 również beztreściwa ugoda i połączenie obu lóż.

Angielskich wolnomurarzy spotyka bardzo często zarzut ze strony ich „braci" na kontynencie, że nie mają żadnego temperamentu, co powoduje stopniowy upadek związku, lecz angielscy masoni nie robią sobie z tego nic, gdyż łączy ich między sobą wygodne życie klubowe.

Z Anglji przeniosło się wolnomurarstwo na kontynent europejski, do Ameryki i do Kolonij.

W Europie znalazła ideologja wolnomurarska szczególnie podatny grunt we Francji i w Niemczech.

Są dowody, że pierwsza loża w Paryżu istniała w r. 1732, której założycielami byli Anglicy i która opierała się na zasadach Andersonowskiej „Księgi Konstytucji."

Ówczesne społeczeństwo francuskie oparte na ustroju społecznym klasowego feudalizmu średniowiecza stało nieco poza społeczeństwem angielskiem, gdzie parlamentaryzm był w pełnym rozkwicie.

Wolnomurarstwo nie mogło tutaj zyskać zaufania rządu, który w r. 1736 zakazał odbywanie wolnomurarskich zebrań w Paryżu,

Wobec tego francuscy masoni by skazani na konspiratorski żywot i na tajne schadzki w gospodach i szynkach.

Zakaz rządu francuskiego osiągnął wręcz przeciwny skutek od zamierzonego, gdyż przez ciekawość tak wrodzoną każdemu francuzowi liczba członków powiększyła się w znacznej mierze.

Właściciele gospód i szynków zaczęli na wyścigi każdy u siebie formować tego rodzaju ukrywane starannie przed okiem władz loże, gdzie nie robiono dużo ceremonji i wpuszczano każdego, kto tylko pewną kwotę uiścił za wstęp.

C. d. n.

uznana za niewinną.

Ten werdykt został napiętnowany jako propaganda dzieciobójstwa, i odezwały się głosy przeciw sądom przysięgłych.

Że ta lub owa ława przysięgłych zawiedzie, to jeszcze nie można brać za argument przeciw instytucji przysięgłych.

Automobile i samoloty są wspaniałymi środkami lokomocji, a mimo to zdarzają się katastrofalne wykolejenia.

Sądy przysięgłych powinne być zreformowane w tych kierunkach:

1) Ażeby sędziowie przysięgli podczas narady nad sprawą winy, musieli wobec przewodniczącego ławy **umotywować** dla czego uznają winnym lub uniewinniają obwinionego.

Ustawodawca pozostawiając osądzenie dowodów każdemu a la discretion chciał salwować **wolność** przekonania, ale nie **samowolę, rozpasanie** lub **anarchję** poglądów.

2). Na ławach przysięgłych powinne zasiadać oprócz mężczyzn i kobiety, a zwłaszcza w tych wypadkach, gdy na ławie oskarżonych zasiada kobieta.

Kulturalne współczucie dla obwinionego świadczy o wysokiem poziomie kultury uczucia, lecz okazywanie tego spółczucia nie śmie nigdy nastąpić kosztem porządku prawnego i sprawiedliwości.

Przysięgli w ostatnim wypadku jako ludzie honoru i sumienia powinni byli oskarżoną uznać winną dzieciobójstwa, ale przedłożyć prośbę o szczególne uwzględnienie okoliczności łagodzących do czego zmierzał i trybunał przez postawienie pytania drugiego.

Tymczasem ta część przysięgłych, która winie zaprzeczyła, arrogowała sobie do pewnego stopnia prawa przysługujące wyłącznie Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Jeżeli jeden z wybitnych polskich prawników powiedział, że ława przysięgłych jest czasami przedłużeniem trotuaru, to widzimy to właśnie w tym wypadku.

Na drugi raz będziemy w podobnych wypadkach zamieszczali rodowód i stopień wykształcenia każdego z członków ławy, ażeby dojść do wniosku, czy to się dzieje z safandulstwa, czy z chęci siania anarchji.

Kozicki.



Postrach na żydów!

Co się dzieje w całej Polsce?

Przemyśl.

Intendantura wojskowa i dostawy żydowskie

We wrześniu br. odbył się w intendanturze wojskowej w Przemyślu przetarg na dostawę słomy, siana, kapusty, ziemniaków i cebuli dla garnizonów wojskowych w Stryju i Drohobyczu. Obok oferentów żydów było i 2 chrześcijan: Polak i Rusin.

Mimo to, że dostawę poszczególnych artykułów według brzmienia warunków konkursu można było oddać każdy z osobna najniżej oferującemu, to jednak intendantura wojska polskiego oddała całą dostawę na Stryj i Drohobycz stryjskiemu **żydowi Lejzerowi Apfelgrünowi**, a chrześcijan odesłano z niczem.

Widocznie pan intendant wojskowy jest zdania, że chrześcijanin jest tylko na to, aby dawał żołnierzy i podatki, a żyd pomimo conajmniej w najlepszem razie zupełnej obojętności w stosunku do obowiązków obywatelskich, powinien i musi otrzymywać najtłustsze kęski z krzywdą dla prawych synów ojczyzny.

Tylko tak dalej, a zbudujemy świetną przyszłość Polsce! . . .

Stryj.

Uprzywilejowanie żydów.

Jak żydzi uprzywilejowani są w Polsce świadczy następujący fakt:

Właściciel kina w Stryju żyd Majer uzyskał w Warszawie wbrew wnioskom województwa Stanisławowskiego, pod koniec rządów p. Hübnera koncesję kinową na przeciąg 3 lat, podczas gdy dwa inne kina chrześcijańskie w Stryju, uzyskały koncesję tylko na 1 rok!

Tutejsze mieszczaństwo powtarza z rozgoryczeniem iż ciężko żyć Polakowi w zażydzonej Polsce, bo każdy obcy, a nawet wróg prędzej dostanie u nas kęs chleba aniżeli Polak, który dopiero wówczas coś dostać może gdy podniesie krzyk przeciwko swej krzywdzie, i potrafi ją udowodnić.

Cef.

Kołomyja.

„Kwiatki“ Kołomyjskie.

Urzędnikami w tut. Kasie Oszczędności są sami żydzi a tylko panna do liczenia, woźny i stróżka są katolikami. Przed wojną Kasa prosperowała świetnie i miała u ludzi pełne zaufanie bo zapewniała im swoim majątkiem oszczędności jakie tu znosili. Obecnie zmieniło się; wkładek nikt nie przynosi bo się boi, a boi dlatego by mu te oszczędności ponownie nie przepadły, jak to się stało z przedwojennemi oszczędnościami. Ustawa waloryzuje przedwojenne wkładki w stosunku majątku jaki Kasa posiada a tu urzędnicy Kasy nie biorą nawet przedwojennych wkładek pod uwagę i zgłaszającym się o zwroty odpowiadają, że z powodu dewaluacji pieniędzy, Kasa nie ma pokrycia tych wkładek, a to coby mogło przypaść za tą wkładkę, to przeliczanie koron na marki, a marek na złoty, zabierze tyle czasu i spotrzebuje tyle papieru, że nie warto brać się do tego, bo suma wypadła z obliczenia nie wystarczy na pokrycie tych wydatków.

Jak widzimy, majątek Kasy na pokrycie wkładek nie wystarcza.

Przez czas wojny zużywano z tego majątku gotówkowego na ucieczce we Wiedniu na utrzymanie całego sztabu urzędników, urzędniczek i dyrektora, pomimo zastoju bankowego. Tu zaś pozostały majątek nieruchomy posłużył znowu i obecnie, w nową korzyść dla p. dyrektora Kasy p. B. który jest zarazem komisarzem miasta.

Wydział Kasy oszczędności chcąc wynagrodzić p. dyrektora za tyloletnie staranne prowadzenie Kasy ofiarował mu ogród t. j. pozostałość ziemi przy Kasie niezabudowaną, dla z budowania się prywatnego. Zapomniał szanowny wydział zapewne że to jest majątek tych osób których oszczędności tu pozostały. Tam są wkładki krwawych może oszczędności, majątki sierót składane do ich pełnoletności, majątki które pozostawione były w instytucji na czarną godzinę a obecnie może ostatnia deska ratunku nie jednego a może i całej rodziny.

Pan dyrektor był jednak i tu jako prawnik przezorny, bo darowizny nie przyjął. Kazał sobie ocenić — i oceniono! 'a wedle tego zapłacił aż 80 groszy za meter kwadratowy. Licytacyjnie byłby ten grunt doszedł może 10 krotnej wysokości, i pokrzywdzeni byliby mieli przynajmniej papier czem zapłacić służący do obliczań ich zdewaluowanych oszczędności i wiedzieli swój stan. Zdawałoby się że grunt ten, jako pozostałość z kasowego, którego front Kasa Oszcz. sobą zajęła, będzie już naprawdę 80 groszy warta, bo żeby do niego się dostać to musiałoby używać areoplanu — a jednak tak nie jest. Przez ten grunt ma się przeciąć ulicę i tym sposobem on dostanie swój front od południa. Następnie doprowadzi się doń kanalizację, którą to już przez ulicę Szewczeńki od Czarnego Potoka zapoczątkowano i tak ten grunt wyrośnie jako pierwszej klasy co obecnie jest na pryncypalnem miejscu. Budowę na tym gruncie p. komisarza prowadzi budowniczy p. P. który jest wybrany z wyboru p. komisarza do rady, jest pozatem profesorem szkoły drzewnej, przedsiębiorcą budowlanym i asesorem miasta. Obecnie rada miasta wyznaczyła jemu pensję miesięczną 150 zlp. stałej płacy. Komisje budowy są osobno płatne.

Kredytów i u nas teraz dostać nie można, bo zabroniono przez ministerstwo, ale zaliczki na pensję te się dostaje. — Biedny urzędniczek państwowy, dostaje miesięczną zaliczkę, a w lepszym wypadku 2 mies. — prywatny zaś, taki pan dyrektor Kasy oszcz. w Kołomyi dostaje 3-cio miesięczną zaliczkę bez procentową w 3-ch latach spłacalną, a że pensja 6-tej rangi robi dość pokaźną sumę to można sobie powiedzieć: — bodaj to być dyrektorem Kasy Oszcz. w ugodowem mieście Kołomyi.

Dalsze adoracje i różne z powodu tego wpływy niektórych uprzywilejowanych podam w dalszym ciągu moich sprawozdań aby już pokazać, że Kołomyja w każdej gałęzi Warszawę naśladuje i wyprzedza.

A.

Stanisławów.

Miasto w rękach żydowskich.

Od osób znających Stanisławów przed wielką wojną, a obecnie znów tu przybyłych, słyszy się utyskiwania na kolosalne zażydzenie naszego miasta, jakie dokonało się w tym czasie. Przedtem były ulice, przy których ani jednego domu nie posiadał żyd, dziś takich ulic w Stanisławowie niema wcale, są natomiast ulice, przy których ani jeden dom nie jest własnością chrześcijanina. Nawet rezydencja p. Wojewody znajduje się w domu żyda Halperna

Bardzo wiele realności wykupili żydzi w r. 1920, kiedy to ludność chrześcijańska wskutek obawy przed inwazją bolszewicką

wyjeżdżała masowo ze Stanisławowa, sprzedając zarazem swe domy. Były wprawdzie zdania w sferach prawniczych, że umowy takie, zdziałane przez sprzedających w czasie paniki i pod pewnym przymusem, są nieważne i powinny być uznane za takie przez Sąd, jednak to się nie stało. W tutejszym Sądzie okręgowym toczy się obecnie śledztwo karne przeciw kilkunastu żydom, (dopełniającym w ten sposób zapewne warunków zawartej ugody), o należenie do związku komunistycznego, urządzanie manifestacji z okazji procesu Botwina, tudzież o dążenie do wywołania gwałtownego przewrotu w Państwie naszem, a więc o zdradę główną. Nazwiska ich brzmią: Jankiel Strick, Josel Jurman vel Schnaps, Izaak Malter, Szmul Hecht, Wolf Drucker, Hersch Katz, Kalman Laufer, Sisie Gang, Chaim Grindlinger vel Binder, Leon Wünderman i Salomon Friedman.

Zaznaczyć przytem należy do charakterystyki, jak wyglądają nasze urzędy, że kierownikiem kancelarji oddziałów karnych tutejszego Sądu okręgowego, w ktorej koncentrują się i przechowują akta wszystkich spraw karnych, z natury nieraz bardzo dyskretnych, jest urzędnik kancelaryjny Chaim Rothkopf żyd, a jego zastępcą również żyd, Lercher.

Gama.

Będzin.

Polski Będzin ocknął się!

Niebywały fakt zawładnięcia Będzinem przez żydów, którzy zdołali narzucić miastu nawet burmistrza otworzył wreszcie oczy całemu społeczeństwu polskiemu w Będzinie, które wobec niebezpieczeństwa żydowskiego postanowiło odtąd występować solidarnie bez względu na różnice partyjne.

Wyrazem tego było nowe posiedzenie radnych Polaków, należących do 3-ech ugrupowań partyjnych: „Zjednoczenia Narodowego", P.P.S i „Solidarności Robotniczej". Radni jednogłośnie wyrazili wotum nieufności żydowskiemu prezydjum, następnie zaś wybrali zgodnie prezesem Rady miejskiej p. Żebrowskiego (P.P.S.) a wiceprezesem p. Gembarskiego (Zjedn. Nar.).

Oto czego dokonało niebezpieczeństwo żydowskie. Polacy wszystkich partji od prawicy do lewicy zjednoczyli się dla dobra Ojczyzny.

Vivant sequentes!

Kobryń.

Macierz Polska w Kobrynie a żydzi.

Żydzi sami nie oponują kiedy im się zarzuca, że są naszymi wrogami. Tymczasem na Polesiu ze zdumieniem spotyka się zdanie wręcz przeciwne. Rzecz dziwna głosi je nie żyd, ale instytucja znana ze swej narodowej działalności. Klasycznym przykładem może służyć Koło Macierzy Polskiej w Kobryniu.

Zarząd tego Koła, wychodząc z założenia że żyd nie jest wrogo usposobiony do nas (sic !) postanowił 21 września r.b. dopuścić żydów do swojej szkoły handlowej. Taka jednak decyzja Zarządu wywołała silną reakcję młodzieży chrześcijańskiej. Z chwilą, gdy 5-ciu żydów przyszło do szkoły wszyscy uczniowie chrześcijanie (24 osoby) opuścili szkołę mówiąc „z żydami uczyć się nie będziemy. Na to kierownik szkoły miał powiedzieć **że szkoła bez żydów istnieć nie może**, ale bez was się obejdzie. Komentarze zbyteczne.

Jur.

Jasło.

Czas ocknąć się !

Tutejszy „Rozwój", który w pierwszych początkach swego istnienia okazywał więcej żywotności, dziś znajduje się jakby w letargu, a mógłby wiele w niejednym wypadku zdziałać. Wydział i prezes „Rozwoju" winni się ocknąć i wziąść do naprawdę realnej pracy.

Spi również założone prz ed kilku laty Towarzystwo polskich kupców i przemysłowców, żadnych prawie zebrań nie urządza, żadnych czynów nie widać — spi snem zadowolonego sam nie myśli o jakiej akcji na rzecz polskiego handlu i przemysłu. Mamy tu 34 sklepów i sklepików chrześcijańskich wyłączając zegarmistrzów, masarzy, piekarzy, fotografa, i kilku przemysłowców — jest więc piękne pole do popisu.

Trzeba tylko trochę dobrej woli !

Kabe.

Na marginesie.

Krakowskie ghetto.

Gdyby jakiemuś nie znającemu Krakowa przejezdnemu na Rynku zawiązać oczy, wsadzić do samochodu, powozić tu i tam po ulicach Krakowa, żeby stracił rachubę czasu i drogi, a potem wjechać gdzieś na Stradom, na Wolnicę, na Kazimierz i tam przestraszonemu zdjąć opaskę z oczu, niewątpliwie ów więzień mimo woli zakrzyknie z najwyższą, na jaką może zdobyć się rozpaczą:

— Ratunku!

Oczy jego bowiem napotkają na widok którego nie zaobserwował dotychczas nigdzie, a nożdrza jego chłonąć będą li tylko z obawy przed uduszeniem się z braku powietrza niezbyt sympatyczne wonie.

I gdybyśmy owemu nieszczęśnikowi kazali przysięgać na wszystkie świętości świata i zaświata, na duszę własną, która mu gwałtem ucieka z omdlonej powłoki cielesnej, przysiągłby, że jest wszędzie indziej, ale nie w Krakowie.

Nie w Krakowie!

Widok żydowskiej dzielnicy naszego podwawelskiego grodu w niczem nie ustępuje widokowi jakichś zapadłych dziur wschodu. Gdyby nie to, że spotyka się tu czasem jakieś ładniejsze kamienice piętrowe i dwupiętrowe, możnaby z czystem sumieniem orzec, że jest jakaś nieszczęśliwa Czarna Wólka, w której do narodu wybranego nie należy tylko ksiądz i jego gospodyni.

Dla badacza zwyczajów, obyczajów i obyczajów rozmaitego pokroju, gatunku i gewałtu, widok kazimierzowskich zakamarków i zapadłych uliczek podstradomskich przedstawiać może niezgłębione bogactwo, w którem na każdym kroku odkryć może jeśli nie kanały na Marsie, to w każdym razie Amerykę.

Ale dla Polaka i Krakowianina specjalnie widok ten, tak oryginalny i pod każdym względem anachroniczny dla naszej kultury i poglądów dwudziestego wieku, nasunąć może tylko uczucie wstydu i wstrętu.

Oto z zapadłych domów, brudnych aż do obrzydzenia. wydziela się zgniła woń jak z kanałów źle utrzymywanych. Po ulicach włóczą się osobniki, odziane w hałaty, z pejsami i brodami, a ich szwargot, ich nerwowe, wschodnie gesty, ich półobłąkane spojrzenia, wiecznie nieufne, wiecznie czegoś się obawiające a równocześnie aroganckie i złe, całość ich postaci przedstawia najniesympatyczniejszy widok. W rynsztokach siedzą i krzyczą prawie nagie dzieci, brudne aż do niemożliwości z zaczerwienionemi oczyma, rozczochrane i kłócą się o jedno zgniłe jabłko, które wypadło z miednicy obrzydliwej handlarce.

Zapewne ktoś powie: nędza. Zapewne ktoś powie: bieda. Zapewnie ktoś powiezaniedbanie.

Ale to w niczem nie usprawiedliwia, tego faktu i nie odpowiada bez reszty na pytanie, które zada ktoś inny: przecież to Kraków, przecież to dwudziesty wiek.

Faraon egipski w anonimowych przechadzkach po swym kraju parę wieków przed Chrystusem widział te same brudy i szwargoty te same słyszał, taSama handlarka sprzedawała jeśli nie bób to coś w tym guście i te same brudne dzieci z zaczerwienionemi oczyma w rynsztoku kładły się i krzyczały. Ale to było parę wieków przed Chrystusem, ale to było w Egipcie, ale to widział faraon.

Z jakiej racji my mamy mieć pod nosem coś podobnie wstrętnego? Niech mi ktoś nie powie, że . . . buntuję! Ja zadaję tylko retoryczne pytanie: Z jakiej racji ??

Przy dobrych chęciach niema rzeczy niemożliwych. Dlaczego n. p. w Poznańskiem lub na Pomorzu ani na lekarstwo niema czegoś podobnego? Tam nie można sobie pomyśleć, nie można sobie wyobrażać możliwości podobnej, by jakiś żyd pokazał się na ulicy z pejsami i w hałacie! To jest rzecz tak niemożliwa, jak n. p. wschód słońca na zachodzie o 12 godzinie w południe!

Dlaczego zewnętrznie nie można trochę przystosować tych przedchrystusowych anachronistów do warunków bytowania kulturalnie w kulturalnem społeczeństwie stolicy polskiej!

Dlaczego?

Jeśli Poznań, ani Bydgoszcz, ani Toruń, ani Grudziądz nie może znieść widoku hałata, dlaczego Kraków ma wiecznie go znosić?

Dla samych żydów nawet byłoby to tylko połączone z największą korzyścą, gdyby przedzierżgnęli się zewnętrznie w jakiś kulturalniejszy sposób i upodobnili się do ludzi współczesnych.

Gdzieś w jakiejś upośledzionej dziurze, w jakiemś miasteczku, o którem nikt nie wie, gdzie jeszcze koleją nikt nie jechał, gdzie nie wiedzą wogóle nic, tam niech sobie żydzi chodzą w swych narodowych strojach.

Ale jakiem prawem w jednem z największych i najbardziej polskiem mieście państwa naszego, żyd ma chodzić jak jakiś chochoł i strach na wróble?

Jakiem prawem jego brud, jego niechlujstwo, jego obyczaje mają zatruwać powietrze Krakowa?

Przecież do przedzierżgnięcia się w możliwą postać nie potrzeba żadnych bolesnych zabiegów! Wystarczy obciąć hałat i pejsy! Ot i wszystko! Zgolić brodę i nie krzyczeć! i koniec!

Czy to takie strasznie trudne? niemożliwe do przeprowadzenia?

Czy na podobne rozporządzenie nie potrafimy się zdobyć?

Będzie to tylko nasza zasługa względem współmieszkańców, że upodobnimy ich do ludzi współczesnych (w zewnętrznościach naturalnie tylko), i będzie nam bardzo przyjemnie, gdy przejezdny jakiś rozglądając się po Kazimierzu powie: dzielnica żydowska Krakowa — i westchnie z lekka: ha, cóż robić! — ale nie powie, jak musi powiedzieć dotychczas: Czarna Wólka na rubieżach wschodnich w połowie szesnastego wieku!

Echen.

Z ostatniej chwili.

Żydzi zerwali „ugodę“ z Rządem!

Koło żydowskie uchwaliło uznać „ugodę“ polsko-żydowską za zerwaną i przejść do opozycji wobec rządu p. Grabskiego.

Stało się!

To co przepowiadaliśmy od przeszło miesiąca, stało się faktem!

Ugoda została zerwana! Maska żydowska spadła! Odtąd znów gramy w otwarte karty!

W ubiegłym tygodniu posłowie żydowscy na posiedzeniu Koła żydowskiego domagać się poczęli głośno zerwania „ugody“ polsko-żydowskiej, ponieważ ich zdaniem, rząd nie dotrzymał warunków „ugody“. Poseł Hartglass przedstawił odpowiednią rezolucję, nad którą uchwalono przeprowadzić głosowanie we wtorek 6 b. m. W międzyczasie udała się delegacja żydowska do premjera Grabskiego i starała się zmusić go pod presją zerwania „ugody“ do natychmiastowego wypełnienia warunków „ugody“, a więc: niestosowania numerus clausus, cofnięcia rewizji koncesji, zniesienia święcenia niedzieli przez żydów i td.

P. premier Grabski przyrzekł żydom jaknajdalej idące ustępstwa.

Mimo to jednak na posiedzeniu Koła żydowskiego dnia 6 bm. uchwalono znaczną większością głosów uznać „ugodę polsko-żydowską“ za zerwaną i przejść do opozycji wobec rządu p. Grabskiego.

Tak więc, po 3 miesiącach wegetacji bł. p. „ugoda“ polsko-żydowska zakończyła swój niesławny żywot.

Tak będzie lepiej! Przynajmniej całe społeczeństwo, bez wyjątku, zrozumie teraz, że żydzi sami zerwali „ugodę“ i że odtąd wszelkie iluzje zostały ostatecznie, raz na zawsze pogrzebane.

Obecnie zostało nam jedno tylko wyjście:

„Jeden musi ustąpić: gość albo gospodarz!...

* * *

W najbliższym numerze „Hasła Narodowego omówimy obszernie fakt zerwania „ugody“.

Tydzień w Teatrach krakowskich

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO.

„Codziennie o piątej“ komedja w 3 aktach M. Hennequina i Vebera.

Wyszedłem z teatru i jeszcze się śmiałem, zasiadając do recenzji, chcąc skupić się i uzmysłowić sobie o co właściwie tam chodziło - - - zacząłem się śmiać i doszedłem do przekonania, że widocznie i autorom o treść tak bardzo nie chodziło.

Jest tam naiwny młody powieściopisarz, który chce napisać „powieść wziętą naprawdę z życia i przeżycia. Otóż to czego on tam nie przeżywa, przechodzi naszą chociażby bardzo bujną fantazję i odpowiada chyba wyobraźni i zacięciu jedynie tych kochanych komedjopisarzy francuskich.

Zespół mając tak sympatyczne i pociągające przed sobą zadania, dołożył wszelkich starań, by sztukę oddać jak najlepiej. Reżyserem był p. *Ziembiński*, a równocześnie grał rolę owego literata (Savinion la Chambolle). Partnerką jego była p. *Ziembińska*, która wraz z p. *Koronkiewicz* była tak sympatyczna i tak wesoła, że naprawdę można obu paniom pogratulować szczerze prawdziwego sukcesu. *Pan Leliwa* jak zawsze zresztą przezabawny. Pan *Znicz* pozyskał sobie za jednym zamachem sympatję krakowskiej publiczności. Pani Kłońska, pp. Kustowski, Chodecki, Dobiesław, Turski i i. dopełnili dobrze resztę zespołu. *J. A. M*

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI“

„Rewanż“ operetka w 3 aktach Beda i Luzera, muzyka Oskara Jaschy'ego.

Właściwy sezon rozpoczął teatr Nowości bardzo udatną premjerą „Rewanżu“. Libretto wcale nie banalne. Mnóstwo oryginalnych a doskonale komicznych sytuacji bawi widza przez 3 akty. Niespodzianką była naprawdę piękna i pogodna muzyka, która pięknymi arjami przewija się przez cały ciąg akcji, toczy się wzrasta, znów nieco pozwoli uchu wypocząć, by za chwilę trysnąć szampańską kaskadą dźwięków. Zaletą muzyki jeszcze to oryginalność melodji lekkiej, żywej i wesołej. W p. *Hałmirskiej* pozyskał teatr siłę naprawdę dobrą z dużą kulturą artystyczną, operującą może nieco słabym ale ujmującym głosem. Zaletą jej jeszcze i to, że umie się „ruszać na scenie“. P. *Romaniszyn* podobał się paniom no i naturalnie p. *Pilarski*, jak zawsze sympatyczny. P. *Czarnekówna*, *Orliński* i i. grali też wesoło i składnie.

Dowodem zainteresowania się nową operetką to po brzegi wypełniona sala, co, nie zawsze dotychczas dało się zaobserwować. Balet z p. *Piotrowskim* i *Popielowską* pomysłowy i ładny (bisowany). Jak zawsze tak i obecnie dyrekcja dołożyła wszelkich starań, by dekoracje i kostjumy wypadły jak najefektowniej. Operetka zapewnione ma słuszne powodzenie.

TEATR BAGATELA.

„Krzyk za dzieckiem“ farsa w 3 akt. A. Engla i J. Horsta w przekładzie Migowej

W ubiegły poniedziałek w sali „Bagateli“ odbyło się inauguracyjne przedstawienie zrzeszenia artystów. Na premjerę wybrano sztukę, której treść znamy z operetki p. n. „Cloclo“. Przedstawienie poprzedziło wygłoszenie okolicznościowego wiersza z przed kurtyny przez p. *Stępowską*, przyjęte przez publiczność gorącemi brawami.

W sztuce wzięli udział pp. *Z. Zbucki* jako reżyser, *Wernicz, Dąbrowska, Stępowska, Gorayska, Berski, Heniowski, Kostrzewski, Małecki i i.* Piękną i fertyczną subretką była p. *Treszczyńska*. Grano na ogół ładnie i składnie.

Zespołowi życzymy jak najlepszego powodzenia i co najważniejsze pełnej kasy.

J. A. M.

Kronika

„Ujemne rezultaty“. Pod powyższym tytułem ukaże się w następnym numerze czwarty z rzędu artykuł wybitnego znawcy kwestji żydowskiej w Polsce L. M.

Krakowscy sprzedawczycy. W miesiącu lipcu br. sprzedała Zofja Dobrzyniecka II-piętrową kamienicę przy ul. Radziwiłłowskiej żydowi Dawidowi Tillesowi za 52 000 złotych. W tymże miesiącu Jan Zajączkowski i Jan Bońda sprzedawali grunt przy ul. Racławickiej Meilechowi i Dorze Kleinmanom za 4250 złotych. W ten sposób Kraków „odżydza się“.

Żydzi na Uniwersytecie Jagiellońskim. W ub. roku liczył Uniwersytet Jagielloński w Krakowie na ogólną liczbę 5977 studentów 26 proc. żydów, z czego 80 żydów podało jako język narodowy język żydowski, 40 zaś język hebrajski. Ciekawi jesteśmy, czy owych 26 proc. żydów na Uniwersytecie Jagiellońskim nazwą żydzi również stosowaniem numerus clausus?

Ulgi dla rekrutów żydów. Rząd nsza idzie jak najbardziej na rękę żydom, mimo iż ci krzyczą, przy każdej sposobności, że dzieje im się krzywda. Przed kilku dniami zarządziło znów Ministerstwo Spraw wojskowych przesunięcie terminu powołania dla rekrutów żydów z dnia 7 bm. na 12 bm. a to z powodu świąt żydowskich przypadających w tym czasie. Ciekawi jesteśmy, czy i w innych krajach Europy cieszą się żydzi takiemi przywilejami?...

Żydowska orkiestra w Teatrze Wielkim we Lwowie. Do jakiego stopnia zażydzone są orkiestry teatralne w Polsce świadczy fakt, iż w ubiegłą sobotę, w który to dzień wypadał t. zw. Sądny Dzień u żydów, w teatrze Wielkim we Lwowie nie odbyło się przedstawienie operowe, ponieważ cała orkiestra teatru składała się wyłącznie z żydów, którzy dzień ten uroczyście święcili. Na odbytem w 2 dni później przedstawieniu „Fausta“ urządziła młodzież akademicka z tego powodu demonstrację skierowaną przeciw orkiestrze. Z powodu zaś napastliwego tonu prasy żydowskiej we Lwowie, która demonstracje starała się w odpowiedni dla siebie sposób przedstawić, urządzili akademicy drugą demonstrację przed redakcją sjonistycznego dziennika „Chwila“.

Nieudała się prowokacja. W wyborach do Rady miejskiej w Poznaniu nie uzyskali żydzi ani jednego mandatu. Na listę ich padło 335 głosów. Niech żyje Poznań!!!



Odpowiedzi Redakcji.

Pytalski X. z Krakowa. Prosimy o podanie nazwiska, anonimów nie zamieszczamy.

Adres Redakcji i Administracji; **Kraków**, ulica Stolarska L. 6 II. p. Telefon nr. 1018 — Konto czek. 405.585

Oddziały; **Lwów**, Rozwój, Legionów 3. **Poznań**, Kirschkowa, Gwarna. **Łódź**, Rozwój, Podleśna 4. **Warszawa**, Widok 19.

CENY OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetr. — Ogłoszenie zwykłe **zł. 0·15**. Nadesłane zł. 0·40. Dział ekonomiczny i komunikaty zł. 0·80 I-sza strona i inne tekstowe zł. 0·80. Ogł. świąt. 25% droższe. Dla urzędn. państw. emer. robotn. inw. i posz. pracy rabat

Ceny prenumeraty: Miesięcznie 2 zł. — Kwartalnie 6 zł. Ceny rozumieć należy wraz z dostawą do domu.

Za Spkę wydawniczą i redaktor odpowiedzialny: Jan Kozicki

Drukarnia Mieszczańska Kraków.